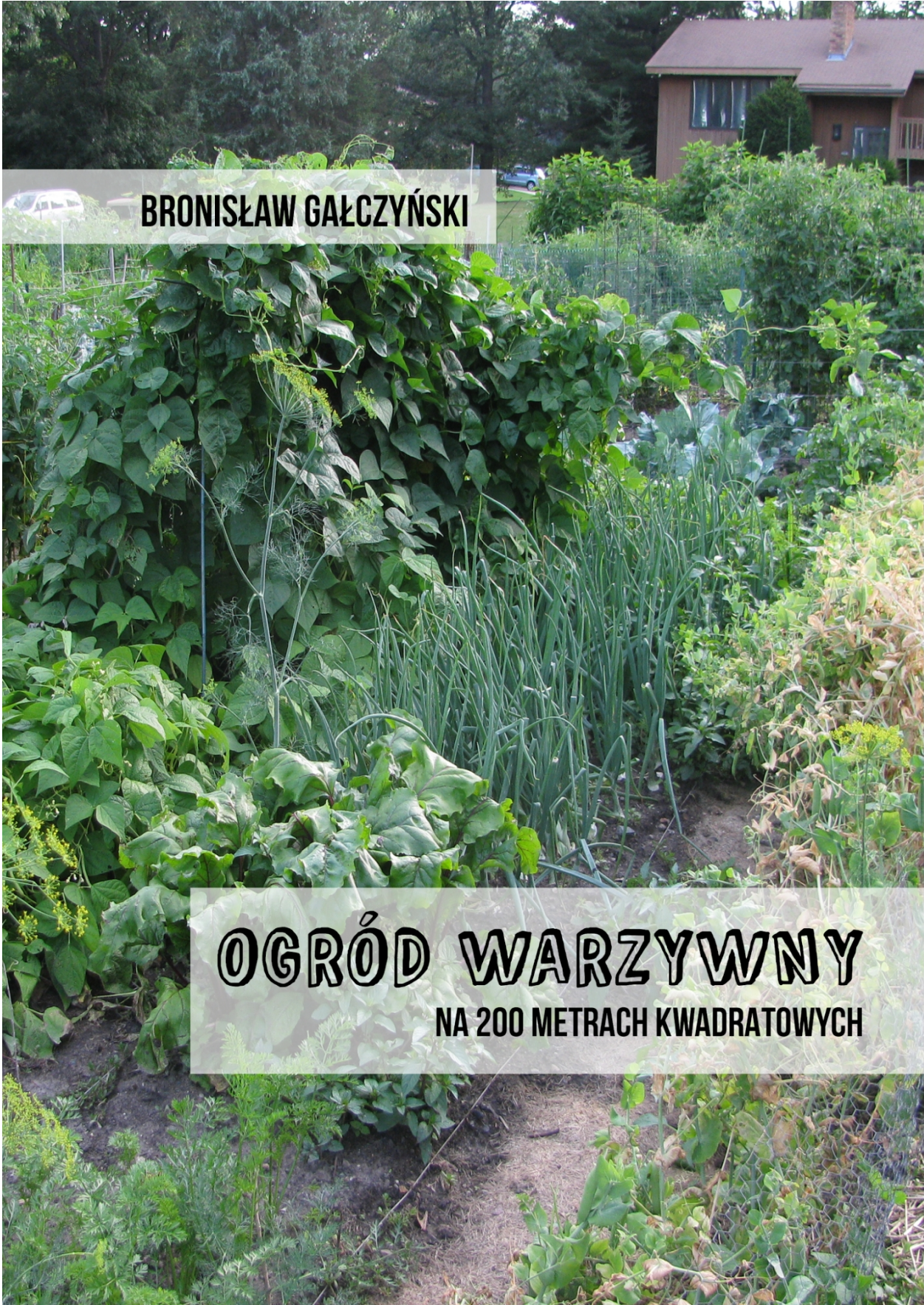




BRONISŁAW GAŁCZYŃSKI

OGRÓD WARZYWNY
NA 200 METRACH KWADRATOWYCH

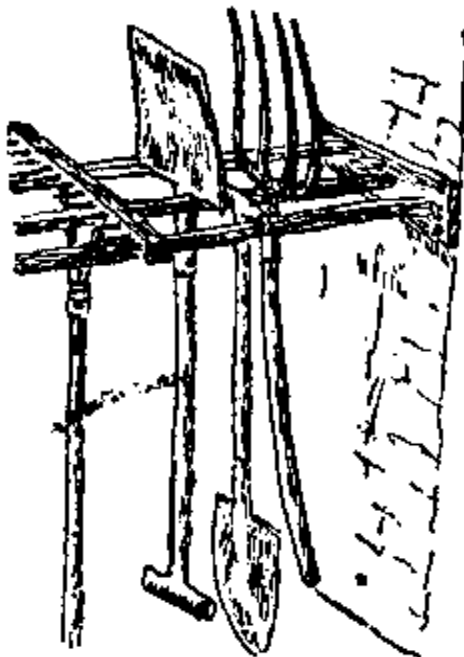
BRONISŁAW GAŁCZYŃSKI

OGRÓD WARZYWNY

NA 200 METRACH KWADRATOWYCH

JAK Z TAKIEGO OGRÓDKA MIEĆ DOSYĆ
JARZYN NA CAŁY ROK NA TRZY OSOBY

WYDANIE ÓSME



Tegoż autora

do nabycia we wszystkich księgarniach i składach nasion:

B. GAŁCZYŃSKI: Ogród kwiatowy na 100 m. kw. z roślin dwuletnich i rocznych, z licznymi ilustracjami. Wydanie VII-e. tanie.

cena gr. - 50.

B. GAŁCZYŃSKI: Ogród owocowy, na 300 m. kw. z licznymi ilustracjami. Wyd. IV-e, zawierające nowo opracowaną część p. t. „Nowoczesna higiena sadu”. Cena zł. 2. Wyczerpane.

Głosy prasy:

„Wszystko zasadnicze, a co nastroczać mu może wątpliwości, znajduje czytelnik opisane, pomimo małej objętości książeczek, tak systematycznie i szczegółowo, że śmiało, nie widząc poprzednio takich robót nigdy, zabierać się do nich wedle podanych przepisów może”.

(Prof. Józef Brzeziński w „Ogrodnictwie”).

„Doskonale odczuwa B. Gałczyński czego miłośnik początkujący nie wie i jakie kwestie nastroczą mu najwięcej wątpliwości. Dzięki temu między autorem i czytelnikiem nawiązuje się łatwo nić porozumienia, a książeczka staje się cennym doradcą i niezbędnym przewodnikiem. Jako taka powinna się znaleźć w rękach każdego posiadacza małego ogródka”.

(St. Schönfeld w „Przeglądzie Ogrodniczym”).

B. GAŁCZYŃSKI: Róże w ogrodzie, z licznymi czarnymi i barwnymi ilustracjami. Cena zł. 5. Wyczerpane. *)

B. GAŁCZYŃSKI: Drzewa liściaste, z licznymi ilustracjami. Dzieło polecone przez Min. Spr. Wewn. w związku z akcją zadrzewienia kraju. Cena zł. 5. Wyd. ozd. zł. 10.

B. GAŁCZYŃSKI: Nowoczesna higiena sadu. Oddzielnie wydana część IV-go wydania książeczki „Ogród owocowy na 300 m. kw.”, z licznymi ilustracjami. Cena zł. 1. Wyczerpane.

B. GAŁCZYŃSKI: Sadownictwo dochodowe. 1930. Z licznymi ilustracjami. Cena zł. 8.

„Książka, o której już dzisiaj można powiedzieć, że wywołała przewrót w polskim sadownictwie”. (Z głosów o tej książce).

PRZEDMOWA DO 7-GO WYDANIA

Książeczka niniejsza jest pierwszą, jaką napisał i wydał jej autor po 20 latach osobistej pracy w ogrodzie.

Przez krytykę książeczka ta była przyjęta na ogół bardzo przychylnie.

W ogólnym chórze życzliwych recenzji jedna tylko była nieprzychylna i w tej głównym zarzutem było, że autor przesadza, że plony w książeczce niniejszej przewidywane są niemożliwe. Bo gdyby na 200 m. kw. można mieć warzyw wartości 200 zł. (według cen z r. 1927) - to na 100 hektarach można byłoby ich wyprodukować za milion złotych i „właściciel 100 hektarowego ogrodu byłby milionerem“ jak pisał autor recenzji. Argument pozornie słuszny, który łatwo może wprowadzić w błąd ludzi nieprzychylnych do ścisłego myślenia.

Rzecz w tem, że warzywa są produktem nie tylko ziemi, ale także pracy.

Otóż na naszych 200 metrach kw. chcąc mieć obiecane w tej książeczce wyniki, trzeba pracować godzinę dziennie, tak to jest powiedziane we „Wstępie”. To nie jest dużo dla człowieka, który lubi prace w ogrodzie, ale to jest bardzo dużo w stosunku do tak malej przestrzeni. Prosty rachunek mówi, że gdyby właściciel 100 hektarowego ogrodu chciał włożyć tyle pracy w każde 200 m. kwadr. to musiałby trzymać 500 ludzi stale pracujących po 10 godzin dziennie, co kosztowałoby go nie mniej niż 300.000 złotych rocznie. Musiałby więc być milionerem zanim rozpocząłby takie gospodarstwo. Musiałby oprócz tego być wariatem, żeby pracować na 100 hektarach według systemu odpowiedniego dla amatora pracującego na 200 m. kw. Miałby niewątpliwie olbrzymie, niebywałe zbiory, ale jest rzeczą wątpliwą, czy mógłby wszystko w porę sprzedać i czy miałby jakie zyski. W naszym 200-metrowym ogródku zbyt do własnej kuchni jest pewny i praca jest bezpłatna - jest lepiej niż bezpłatna, bo jest jak sport - źródłem zdrowia i rozrywki. Możemy więc tutaj nie obawiać się zbyt intensywnego gospodarstwa.

A że to, co w niniejszej książeczce obiecuje się jako zbiory, nie jest ani niemożliwe, ani nawet bardzo trudne, tego najlepszym dowodem są tysiące ogródków według niej od kilku lat prowadzonych w różnych stronach Polski oraz setki listów otrzymanych przez autora, stwierdzających, że ludzie, którzy nie mieli pojęcia o uprawie roślin, dzięki tej jednej książeczce z powodzeniem uprawiali ogródek i nawet za swoje warzywa brali nagrody na wystawach.

Fakt, że książeczka ta w 7-ym roku po napisaniu wychodzi w 7-ym wydaniu świadczy zapewne także, że była potrzebna i że okazała się pożyteczna.

W poprzednich wydaniach kosztowała zł. 1. Obecnie wobec koniecznej powszechnej oszczędności wydana została w szacie skromniejszej, aby mogła kosztować tylko 50 groszy.

Autor.

WSTĘP

Myśl i praca - oto dwie rzeczy, które tworzą bogactwo narodów. W obronie przed zimnem, przed głodem, przed chorobą, ludzkość posiada tę tylko broń skuteczną: myśl i pracę.

My, Polacy, musimy bardziej, niż inne narody dbać o to żeby stosować najlepsze metody pracy, żeby wyzyskać wszystkie możliwości powiększenia ogólnego bogactwa, a tym samym siły. Jesteśmy bowiem otoczeni sąsiadami, którzy patrzą na nas, jak na zdobycz, która się wymknęła. Rolnictwo nasze dobrze zrozumiało tę prawdę i jest od dawna w bardzo wielkiej części Polski zorganizowane w sposób nowoczesny, stosujący zdobycze myśli naukowej do pracy na roli. W rolnictwie myśl i praca idą ręką w rękę.

Nie można tego samego, niestety, powiedzieć o polskim ogrodnictwie. To też produkty ogrodnicze zamiast stanowić potężny artykuł wywozu są dotychczas ku wielkiemu wstydy Polaków przywożone w ogromnej ilości z zagranicy do Polski.

Nie będę tutaj wyliczał wszystkich przyczyn, które się na to złożyły.

Wskażę tylko na jedną: znikomo mała w porównaniu do innych krajów liczba ludzi uprawiających własnoręcznie swój mały ogródek.

Sprawa ta posiada duże znaczenie narodowo-ekonomiczne.

Bo policzmy tylko: Ogródek na dwustu metrach kwadratowych, taki, jaki w tej książeczce jest opisany, wymaga jednej godziny pracy dziennie, albo 6 godzin pracy na tydzień - i powinien dać jarzyn za 200 złotych. Otóż w Niemczech, dokoła jednego tylko miasta Lipska znajduje się 30.000 takich małych ogródków. Ludzie uprawiający te swoje ogródki poświęcają im po 6 godzin tygodniowo pracy poza godzinami swych zwykłych zajęć. Cała ta praca razem wzięta (180,000 godzin tygodniowo) równa się pracy 3,000 ludzi, którzy by się wyłącznie temu poświęcili, pracując po 10 godzin dziennie. A rezultat tej pracy to przede wszystkim zbiór jarzyn łącznej wartości około 6-ciu milionów złotych.

A następnie ci ludzie, pracując po jednej godzinie dziennie w ogrodzie, zyskują zdrowie, dobry wygląd i pogodę ducha.

Prócz tego jeszcze odżywiają się sami i ich rodziny w znacznej części jarzynami świeżymi, czyli otrzymują pokarm najlepszy i najzdrowszy, jaki jest na świecie. Najnowsze badania naukowe nad witaminami dowiodły, że w jarzynach, a szczególnie w sałacie i szpinaku znajdują się pierwiastki nieocenione i niezastąpione dla odżywienia zmęczonego organizmu ludzkiego.

Weźmy teraz pracowników w miastach polskich: ogrodów nie mają i godziny po pracy spędzają w dusznych lokalach, na powietrzu przebywają tylko przypadkiem i odżywiają się kartoflami ozdobionymi siekaną wołowiną.

Dopóki tak będzie, dopóty rywalizacja z sąsiadem z Zachodu będzie bardzo trudna.

Na szczęście już są znaki, które pokazują, że będzie inaczej. Już młodzież nasza coraz powszechniej garnie się do sportu, łaknie ruchu i powietrza. Jeżeli ten prąd rozszerzy się na całe społeczeństwo, to rozpowszechni się ten najszlachetniejszy ze wszystkich sportów - praca we własnym ogródku. Sport cichy jak rybołówstwo, zajmujący jak polowanie i dający zdobycz równie smaczną i pożywną jak ryby i zwierzyzna, tylko o wiele zdrowsza.

Rzadko kto wie że na takiej przestrzeni jak 200 m. kw. można wyprodukować jarzyn tyle, że wystarczy ich na cały rok dla rodziny złożonej z trzech osób, jeżeli będziemy liczyli dziennie po ½ kg. różnych jarzyn na osobę. Ogrody u nas zwykle są zakładane o wiele za duże w stosunku do ilości pracy, jaką możemy im poświęcić, oraz w stosunku do pieniędzy, jakie możemy wydać na nawozy i na rozsadę.

Dwieście metrów kwadratowych - to przestrzeń, którą łatwo nabyć i jeszcze łatwiej wydzierżawić - nie należy też większego zakładać ogrodu warzywnego, jeżeli nie możemy poświęcić mu więcej pracy, niż 6 godzin na tydzień.

Wiele osób zwleka z założeniem własnego ogródka dlatego, że nie wie jak to zrobić. Nie wie, jak rozplanować ogródek. Nie wie, ile czego zasiać czy zasadzić. Nie wie, ile i jakich trzeba kupić nasion lub rozsady. Samo pielęgnowanie roślin daleko mniej ludzi przestrasza, niż trudność obmyślenia - co, gdzie, kiedy i ile posiać i posadzić.

Dla tych właśnie ludzi, którzy boją się zacząć, została napisana niniejsza książeczka.

Ci którzy już mają i prowadzą ogródki, mogą z niej dowiedzieć się o nowszych metodach hodowania niektórych jarzyn. Mogą też oszczędzić sobie trudu obliczania, ile jakiego potrzeba nasienia na daną przestrzeń i ile potrzeba poświęcić przestrzeni na dane warzywo, aby mieć plon spodziewany - znajdą tu bowiem na to gotowe wzory i obliczenia.

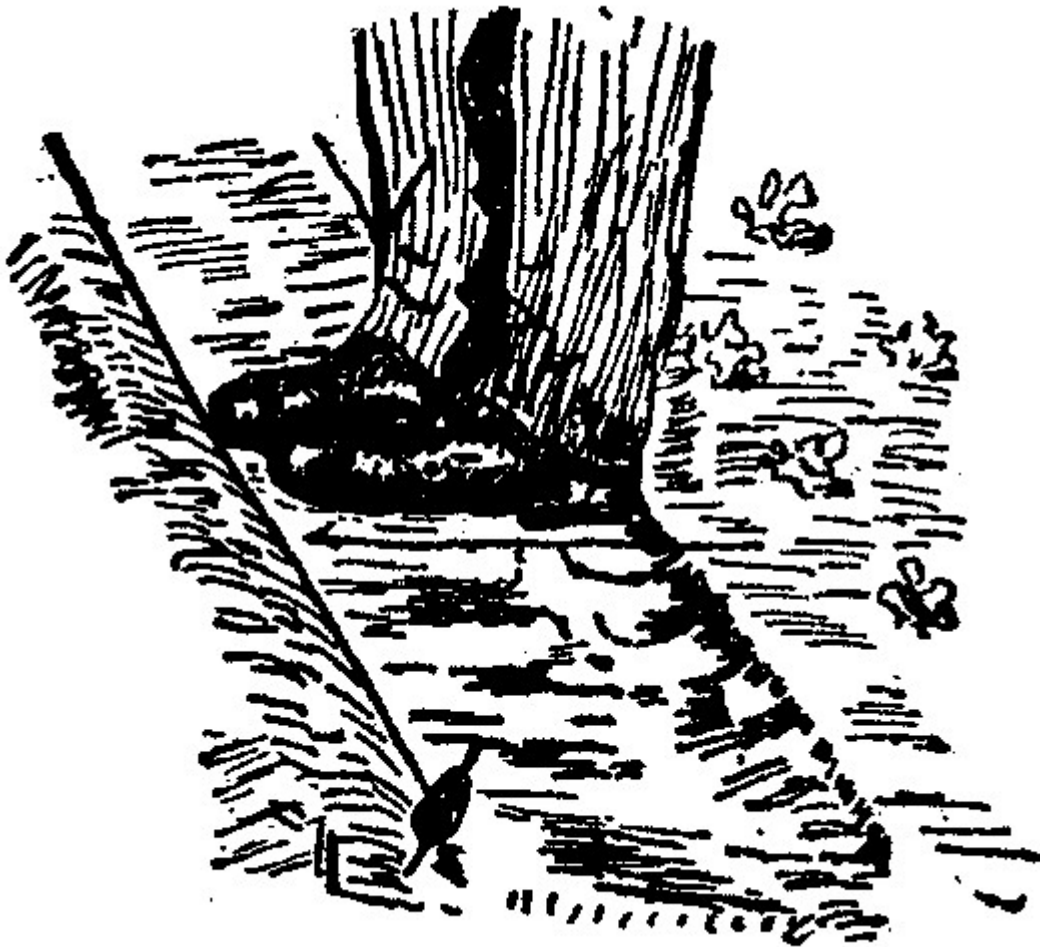
Daj Boże, żeby ta książeczka przyczyniła się choć w małej części do tego. żeby kiedyś, z czasem - w całej Polsce powstało małych ogródków tyle, ile ich jest dokoła jednego miasta Londynu, to znaczy pół miliona.

Wytworzyłyby one różnych warzyw za 100 milionów złotych - a ile dałyby zdrowia ludności, tego na pieniądze zupełnie nie da się policzyć.

PLAN OGRÓDKA WARZYWNEGO NA 200 M. KW.

Ogród nasz ma 18 metrów długości i 11,1 metra szerokości.

Środkiem wzdłuż ogrodu idzie uliczka szerokości 70 cm. obramowana rabatami kwiatowymi - szerokości 20 cm. Za rabatami zagony, po 10 zagonów po każdej stronie uliczki.



Każdy zagon ma 1 m. 20 cm. szerokości i 5 metrów długości. Pomiedzy zagonami wydeptujemy pod sznur ścieżki na 30 cm. - tak, że zagon razem z jedną ścieżką będzie miał 1 m. 50 cm. szerokości.

Na końcu ogrodu jest po jednej stronie miejsce na szparagi - 3 metry szerokości i 5 m. długości - a po drugiej stronie, takie samo miejsce podzielimy na trzy części - nierówne.

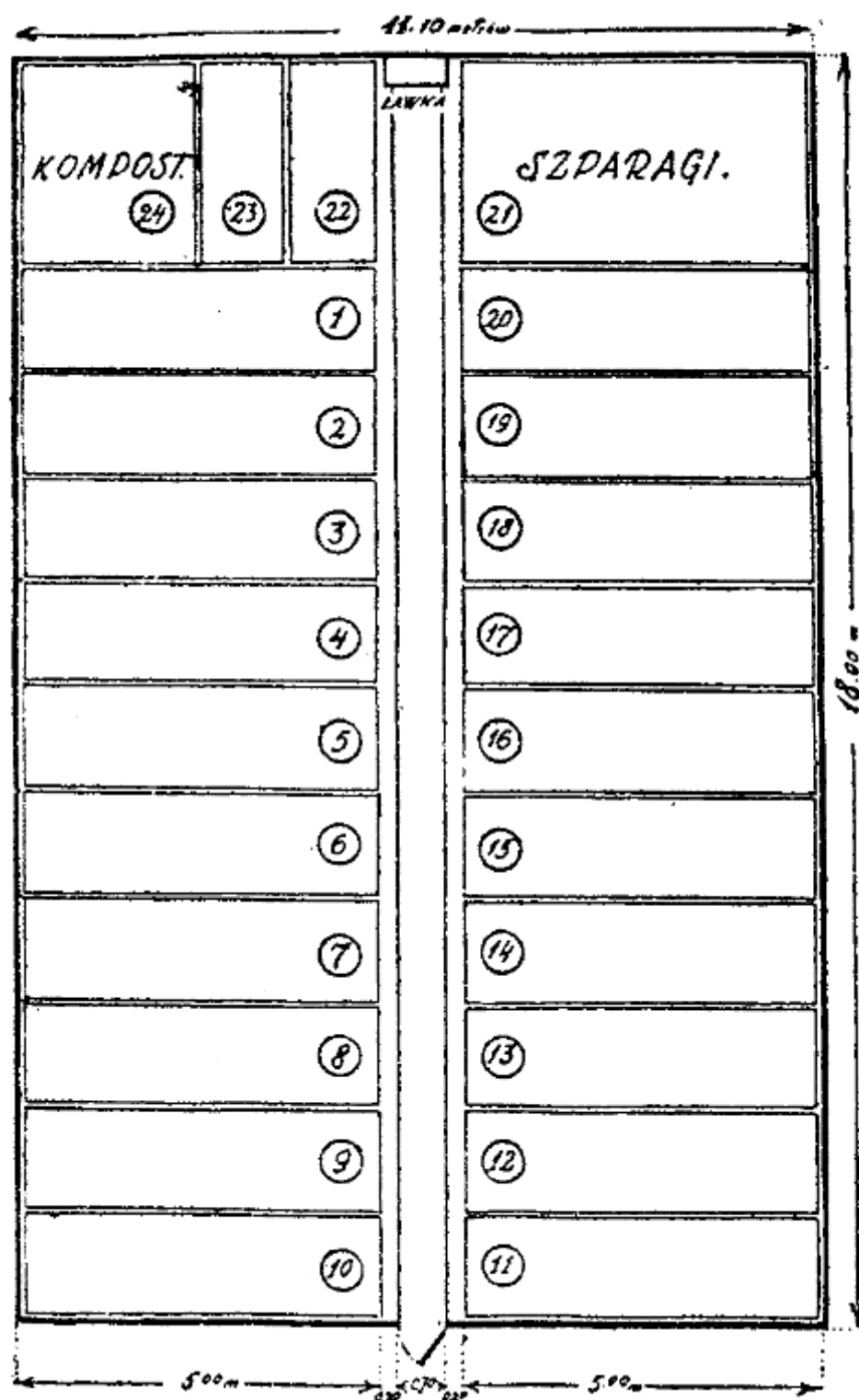
Plantacja rabarbaru (Nr. 22) zajmie czwartą część całego miejsca, rozsadnik (Nr. 23) także czwartą część, a pozostałą połowę przeznaczymy na kompost.

Bliżej środka ogrodu, pomiędzy zagonami 4-ym i 5-ym albo 16-ym i 17-ym wkopiemy beczkę na wodę, którą będziemy napełniali jednego dnia, aby następnego dnia dopiero, kiedy woda ogrzeje się i wchłonie trochę powietrza - podlewać nasze zagony.

Narzędziami niezbędnymi do pracy w ogrodzie są: sznur, łopata, grabie, motyka, motyczka amerykańska (opisana przy zagonach Nr. 7, 8 i 9) i polewaczka.

Na zagonie 1-ym siejemy najpierw karotkę, potem fasolę.

Na 2-im i 3-im marchew i pietruszkę.



Plan ogrodu warzywnego na 200 metrach kwadratowych

Na 4-ym i 5-ym buraki.

Na 6-ym cebulę a potem fasolę.

Na 7-ym 8-ym i 9-ym groszek, a później kukurydzę, brukiew i rzepę.

Na 10-ym rzodkiewkę, potem fasolkę później jeszcze raz fasolkę.

To po lewej stronie ścieżki.

Po prawej stronie hodujemy na zagonach 11, 12, 13 i 14-ym sałatę, kapustę i kalarepkę, a potem szpinak.

Na 15 i 16-ym groszek, a potem pomidory.

Na 17 i 18 szpinak, a potem ogórki i brukselkę.

Wreszcie na 19-ym i 20-ym wczesne kartofle po których zasadzimy truskawki.

Na rabatach kwiatowych zasiejemy w Marcu albo Kwietniu rzadko po jednym rzędzie różowego maku polnego (*Papaver Rhoeas*). A a gdy ten przekwitnie usuniemy go i na jego miejsce posadzimy nagietki, zasiane w końcu Maja na rozsadniku.

Potrzebne nasiona i przewidywany plon¹

Zagon Nr.	NAZWY UPRAWIANYCH WARZYZW	Ilość potrzebnego nasienia [g]	Przewidywany plon [kg]
1	Karotka „Paryska” Fasola „Cud Francji”	5 100	5 1 ½ kg suchego ziarna
2, 3	Marchew „Nantejska” Pietruszka „Cukrowa”	10 porcja	20 5
4, 5	Rzodkiewka różowa z białym końcem Buraki „egipskie ćwikłowe”	15 15	40 15
6	Cebula (dymka) Fasola „Sans Riva`e”	300 sztuk 100	12 kg. strączk.
7	Groszek „Witham Wonder” Kukurydza „Szekler”	100 50	5 10 5
8	Groszek „Stens” Brukiew żółta „Masłowa”	50 porcja	30 5
9	Groszek „Stens” Rzepa „Petrowska”	50 porcja	10 2

¹ Tablica ta dotyczy pierwszego roku uprawy. W ostatnim rozdziale omawiamy zmiany, jakie nastąpią w dalszych latach.

10	Rzodkiewka różowa z białym końcem	10	3
	Rzodkiewka „Sopel lodowy” Rzodkiewka „Würzburgska” albo „Herkules”	10	3
	Fasola „Sans Rivale”	10	24
		200	
11-14	Salata „Królowa majowych”		6
	Salata żółta późno wyrastająca na nasienie	5	10
	Kapusta Dithmarska	5	120
	150 sztuk rozsady kalarepki	porcja	10
	Salata „Faworytka Rudolfa”	porcja	10
	Szpinak „Nobel”	porcja	20
		100	
	Groszek karłowv „De Grace” albo „Witham Wonder”		10
15, 16	24 sztuki rozsady pomidorów	300	50
	Szpinak „Nobel”		20
	Ogórki „Przybyszewskie”	100	25
17, 18	Kapusta brukselka „Herkules”	4	5
	Kartofle wczesne (sześciotygodniowe)	porcja	
19, 20	270 sztuk rozsady truskawek		30
	30 sztuk szparagów	6000	
	Fasola „Masterpiece”		
21			5 strącz. 3 ziarna
	3 rośliny rabarbaru	150	
	Słonecznik		
22	Nagietki (Calendula off.) Prince of Orange		
	Maczek (Papaver Rhoeas)	porcja	
	Razem....	porcja porcja	
			519 ½

Sztuczne nawozy na cały rok:

20 kg. Plantogenu II (a jeżeli ziemia jest bardzo lekka to Plantogenu I) lub też innej dobrej nawozowej mieszanki ogrodowej.

Dokoła miejsca przeznaczonego na kompost zasiejemy w Kwietniu kilkanaście ziaren słonecznika. Tak w ogólnych zarysach przedstawia się plan naszego ogródka.

Załączona tablica wskazuje, ile i jakiego na każdy zagon potrzeba nasienia i jakiego można spodziewać się plonu.

Dalej podajemy ułożony według zagonów szczegółowy opis, kiedy i jakie roboty wykonywać należy.

W końcu zaś podajemy skrócony przegląd tych robót na wszystkich zagonach, ułożony według czasu, czyli, tak zwany kalendarzyk robót.

ZAGON nr. 1

Jak najwcześniej na wiosnę dać ½ kg. Plantogenu, przekopać, zrównać i zasiać w osiem rzędów na zagonie karotę paryską, kładąc po jednym ziarnku co jeden centymetr. Po wzejściu przerwać tak, żeby rośliny pozostały co 4 centymetry. Karotka, jak każda marchew wschodzi dopiero w parę albo kilka tygodni po zasianiu. Otóż mogłaby łatwo stać się ofiarą chwastów. Najlepszą obroną przeciw chwastom będzie utrzymać ziemię w pulchności. W tym celu dobrze jest raz na dwa tygodnie, powierzchnię grabiami poruszyć, a już koniecznie trzeba to zrobić po każdym większym deszczu. Spulchnienie powierzchni Ziemi chroni dolną warstwę przed wysychaniem i dlatego zastępuje dwa lub trzy podlania, a jest od podlewania łatwiejsze i prędzej daje się wykonać. W Czerwcu sprzątamy karotę, rozsypujemy równo na zagonie ½ kg gipsu, przekopujemy, grabimy i siejemy fasolę "Cud Francji" (o ziarnie zielonym, łatwo gotującym się i bardzo smacznym) w trzy rzędy na zagonie. Rzędy wyznaczamy pod sznur.

Rowki w których mamy położyć nasiona muszą być 5 do 6 cm. głębokie, jeżeli ziemia jest lekka, piaszczysta, a 3 cm. jeżeli ziemia jest ciężka. Kładziemy nasienie co pięć centymetrów ziarno od ziarna. W 8 - 10 dni fasola wschodzi. Najpóźniej w trzy tygodnie po zasianiu trzeba motyką spulchnić ziemię pomiędzy rzędami fasoli. Później trzeba to robić co dwa tygodnie dopóki fasola nie rozrośnie się na tyle, że zacieniając przestrzeń między rzędami, chwastów i tak nie dopuści. W bardzo lekkiej, i piaszczystej ziemi dobrze jest obsypać fasolę tak, jak się obsypuje kartofle (patrz opis robót na zagonach Nr. 19 - 20). Jednakowoż ani motykować, ani obsypywać fasoli nie należy nigdy wówczas, kiedy rośliny są mokre, czy to z powodu deszczu czy z powodu rosy, a to nie tylko dlatego, że łatwo wtedy zabrudzić strączki, ale głównie z powodu niebezpieczeństwa grzybka, który często pojawia się właśnie skutkiem obsypywania ziemią mokrych liści i strączków.²

W Sierpniu będziemy zbierać po trochu z tego zagona fasolkę do jedzenia na zielono, a gdy dojrzeje we Wrześniu, w dzień pogodny, zbierzemy wszystkie strączki i rozłożymy na strychu, żeby przeschły i dojrzały do reszty. Krzaki fasoli pozostawimy na zagonach po to żeby je zaraz przykopać, jest to bowiem wyśmienity nawóz zielony, nie gorszy od łubinu.

Pożywność fasoli równa się pożywności mięsa z tuczonych wołów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przykopywanie roślin po zebraniu strączków zastępuje dobre nawiezenie kompostem - jeżeli jeszcze zważymy, że jest to roślina, której nie tyka prawie żaden szkodnik - to zrozumiemy, jak bardzo ta roślina zasługuje na uprawę.

² Grzybek ten to rdza fasoli (*Uromyces appendiculatus*. Link.). Wskazana ostrożność zachowywana jest powszechnie przy uprawie fasoli we Francji.

ZAGON nr. 2

Jak najwcześniej na Wiosnę dać ½ kg. Plantogenu, przekopać, zrównać i zasiać przetarte nasienie marchwi nantejskiej w pięć rzędów na zagonie, kładąc ziarnko od ziarnka co 1 cm. pomiędzy każde dwa ziarnka marchwi położymy po ziarnku rzodkiewki różowej z białym końcem. Marchew może bardzo długo leżeć w ziemi, zanim powschodzi (4 tygodnie), ale wkrótce pokaże się rzodkiewka i będziemy widzieli rzędy w jakich zasiana jest marchew; będziemy mogli pleć, motykować bez obawy zniszczenia kiełkującego nasienia marchwi.

Kiedy marchew powschodzi, trzeba będzie rzodkiewkę usunąć i marchew przerwać tak, żeby jedna roślina od drugiej była o 6 cm. Dalsza opieka taka sama jak przy karocie (zagon Nr. 1).

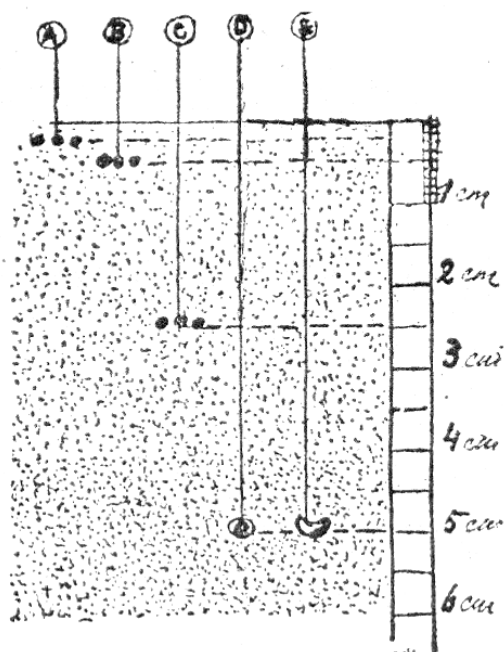
ZAGON nr. 3

Postępujemy z tym zagonem zupełnie tak samo jak z poprzednim z tą tylko różnicą, że naznaczymy sobie pięć rzędów na zagonie - na trzech rzędach siejemy marchew nantejską - a na dwóch pietruszkę cukrową. Pomiedzy ziarna pietruszki położymy również ziarna rzodkiewki. aby móc rozpoznać rzędy i oczyścić zagon - zanim marchew i pietruszka powschodzą.

ZAGONY nr. 4—5.

Buraki, jak wszystkie jarzyny korzeniowe, nie znoszą świeżego nawozu, ale lubią ziemię pulchną, głęboko uprawną. To też bardzo jest pożyteczne dla buraków i dla wszystkich korzeniowych, jeżeli zagony, na których mają być zasiane — już przed zimą, na jesieni, zostały głęboko przekopane — sposobem podanym przy opisie robót na zagonach 19-ym i 20-ym — z tą tylko różnicą, że kopiąc na jesieni, zostawimy powierzchnię nierówną, aby jak największa ilość ziemi była wystawiona na kolejne działanie mrozu i wilgoci, — kopiąc natomiast wiosną albo latem, zaraz grabimy i równamy powierzchnię, aby ziemia nie wysychała.

W połowie Kwietnia damy i na te zagony po 1/2 kg. Plantogenu, przekopujemy, zrównamy i zasiejemy buraki egipskie w rzędach co 20 cm., to znaczy w 6 rzędów na zagonie, kładąc ziarnko od ziarnka co 7 cm. W Sierpniu i Wrześniu można będzie już mieć sporo buraków na wcześniejszy użytek, przerzedzając rzędy, a na początku Października trzeba wszystkie wykopać — aby już więcej nie rosły — bo co jeszcze mogą zyskać na wielkości to stracą na smaku.



Głębokość przykrycia nasion:

A *Salata* ($\frac{1}{4}$ cm.),

B *Marchew, pietruszka, rzodkiewka*
i wszelkie kapusty ($\frac{1}{2}$ cm),

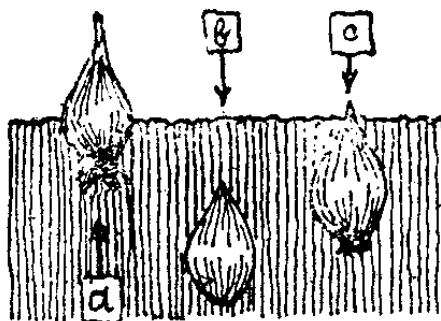
C *Szpinak, buraki* ($2\frac{1}{2}$ cm.),

D, E *Groch, fasola* (5 cm.).

ZAGON nr. 6.

Cebula także nie znosi świeżego — nawet jesiennego nawozu, a co więcej, nie znosi także głębokiej uprawy. Świeży nawóz wywołuje nietrwałość i psucie się cebuli, a na głęboko przekopanych zagonach otrzymalibyśmy bujne i piękne rośliny, któreby miały wszystkie zalety, tylko tę jedną wadę, że nie wytworzyłyby prawie wcale cebul. Cebula udaje się dobrze tylko na takiej ziemi, która skutkiem dłuższej uprawy jest pożywna i pulchna. W pierwszej połowie Marca dajemy pół kilograma Plantogenu i sadzimy w 7 rzędów na zagonie co 10 cm. na rzędzie dymkę drobną.

*a — dobrze posadzona,
b, c — za głęboko posadzona dymka.*



Sadzić trzeba płytko jak wskazuje rysunek. Ten zagon wymaga najbardziej starannego i częstego pielienia. W końcu Czerwca lub na początku Lipca sprzątamy cebulę, rozsiewamy 1/2 kg. gipsu i zasiewamy w trzy rzędy na zagonie, sposobem opisanym przy zagonie Nr. 1 fasolkę piechotę. Tylko, że tutaj będzie nam chodziło o to, żeby strączki były smaczne — bo ziarno już i tak pewnie nie dojrzeje, wybieramy więc odmianę o strąkach delikatnych, bez włókien — najlepiej odmianę „Sans Rivale”.

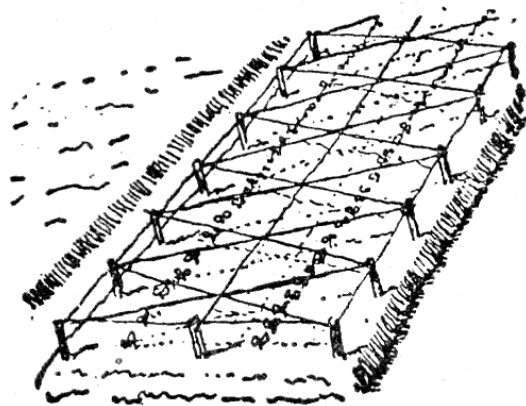
ZAGONY nr. 7 — 8 — 9.

Kto sieje groch w Marcu, zbiera go w garncu a kto sieje w Maju — zbiera w jaju — jest stare przysłowie. To też postaramy się zasiać jak najwcześniej. Groch bowiem nie boi się wiosennych przymrozków. Nawozić obornikiem zagonów nie będziemy, damy tylko po pół kilograma Plantogenu na każdy zagon, przekopimy, zrównamy i zasiejemy:

a) na zagonie 7-ym — 100 gramów groszku „De Grace”, a jeszcze lepiej „Witham Wonder” w trzy rzędy na zagonie, układać ziarnka co 4 cm. na głębokość 5 cm.

b) na zagonie 8-ym i 9-ym po 50 gramów groszku „Telefon”, a jeszcze lepiej wysmienitej szwedzkiej odmiany „Stens” (Stensärter”) — w dwa rzędy na zagonie, kładąc ziarnka co 5 cm., na tę samą głębokość 5 cm.

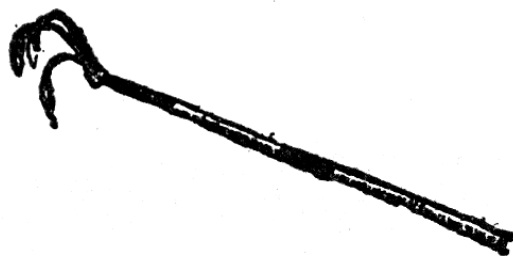
Jeżeli chcemy, żeby nam wróble i gołębie nie wyjadały zasianego grochu — to musimy siew wykonać w największym przed ptakami sekrecie. W tym celu siejemy dopiero po zachodzie słońca i uważamy, żeby zagon był dobrze zrównany i żeby ani jedno ziarno nie pozostało na wierzchu. Gdybyśmy spostrzegli, że wróble spenetrowały naszą tajemnicę, — to trzeba naciąć setkę kołeczków 30 cm. długich i powtykać je w ziemię po obu brzegach każdego zagona, tak aby wystawały o 20 cm. nad ziemią i wzięwszy szpulkę nici granatowej albo czarnej, zygzakiem przepleść, nad zagonem, pomiędzy kołeczkami, tak jak się przeplata sznurowadła u bucika. Na rysunku widać doskonale, jak to trzeba zrobić.



*Ochrona groszku
przed wróblami.*

Czy wróble mają krótki wzrok i potykają się o te nici czy też podejrzewają w tym jakąś zdradę, dość, że boją się bardzo takiego urządzenia. Skoro tylko groch powschodzi, trzeba ziemię pomiędzy rzędami poruszyć motyczką amerykańską, narzędziem, bez którego nie można obejść się w ogrodzie, jeżeli się chce mieć ładne jarzyny i nie chce się tracić czasu na żmudną pracę zwykłą motyką.

*Motyczka
amerykańska*



Narzędziem tem, które nazywają spulchniaczem, pracuje się jak grabiami. Spulchnianie ziemi pomiędzy rzędami roślin, wykonywa się niem trzy razy prędzej i łatwiej, niż zwykłą motyką. Potrzeba 3 minuty czasu, żeby nie śpiesząc się, spulchnić tem narzędziem, jeden zagon naszego ogródka. Potrzeba godzinę Popracować, żeby spulchnić tem narzędziem ziemię w całym naszym ogródku.

Powinniśmy to zrobić po każdym obfitym deszczu. Będziemy wówczas mieli zapewnioną wilgoć dla naszych roślin i możemy zato tydzień nie podlewać. Kiedy już nasz groszek wyrośnie na jakie 10 cm., trzeba na zagonach 8-ym i 9-ym dać gałęziste tyczki, wtykając je w ziemię wzdłuż rzędów w pozycji pochylonej do środka zagona, aby się spotkały wierzchołkami. „De Grace (względnie „Witham Wonder”), który zasialiśmy na zagonie 7-ym jest karłowy i nie potrzebuje chrustu.



b) Kiedy zawią-
żą się owoce
kukurydzy
trzeba obciąć
górną część
rośliny
(w miejscu
przekreślo-
nem).

a) Otulona po-
krywami
kolba kuku-
rydzy.

Najwcześniej, bo już w końcu Maja albo na początku Czerwca będziemy mogli jeść groszek z tego 7-go zagona. Oberwawszy strączki z młodym groszkiem (do wyluskiwania), przekopimy zagon z nawozem, dając jak najwięcej nawozu i zakopując jednocześnie łęcinę groszku, która stanowi wyborny nawóz zielony.

Zaraz zasiejemy kukurydzę (50 gramów nasienia) Bydgoską albo węgierską "Szekler" w dwa rzędy na zagonie. Ponieważ zagon ma 1 m. 20 cm. szerokości, więc każdy rząd będzie oddalony od brzegu zagona o 30 cm., a pomiędzy rzędami będzie 60 cm. Ziarnko od ziarnka położymy co 5 cm. Głębokość przykrycia nasienia w lekkiej ziemi powinna być też 5 cm. Gdy powschodzi, przerwiemy tak, żeby roślina od rośliny pozostawała o 30 cm. Pozostawiamy wtedy na całym zagonie około 50 roślin. Raz na dwa tygodnie trzeba ziemię pomiędzy roślinami spulchnić, a kiedy rośliny wyrosną na 30 cm., trzeba je obsypać, tak jak się obsypuje kartofle. Po dwóch tygodniach trzeba je obsypać po raz drugi. Kukurydza ma dwa rodzaje kwiatów, wiechę kwiatów męskich na czubku oraz kłosa (kolby) kwiatów żeńskich na dole. Każda kolba jest szczelnie otulona liśćmi (pokrywami) i ukazuje tylko kity zieloną na kształt pióropusza. Otóż kiedy zawiążą się owoce, kity te bledną, tracą blask—słowem — marnieją. Wówczas należy postąpić z wierzchołkami rośliny tak jak pszczoły postępują z trutniami. Trzeba je wyciąć, zostawiając tylko jeden liść nad najwyższą kolbą. Jednocześnie trzeba usunąć wszystkie łodygi, nie posiadające kolb oraz pędy

boczne, wychodzące z dolnych kolanek. Tym sposobem przyspieszamy znacznie dojrzewanie kukurydzy. Dojrzała kukurydza (ziarno) zawiera 10 proc. ciał białkowych i prawie 5 proc. tłuszczu, jest tedy jednym z najpożywniejszych pokarmów, ale niedojrzała, choć mniej pożywna, jest daleko smaczniejsza. Zupełnie zielone jeszcze kolby, ugotowane w lekko osolonej wodzie dają się jeść całkowicie i stanowią ze świeżym masłem wyśmienitą jarzynę. Dobra jest także na wpół dojrzała, kiedy dopiero wygląda z pod pokrywy— wówczas jada się ją po amerykańsku z dwóch stron trzymając palcami jak ustną harmonijkę i ogryzając ziarna świeżym masłem posmarowane. Towarzystwo jedzące kukurydzę, wygląda jak dziwna orkiestra, która ma zacząć grać na nowych instrumentach. Zwykle jedni z drugich się śmieją i wszyscy dobrze się bawią.

Na zagonie 8-ym i 9-ym groszek „Telefon”, względnie „Stens” da nam strączki wówczas, kiedy już na 7-ym zagonie będzie rośla kukurydza. Po zbiorze strączków przykopujemy łęciny (mniej więcej w końcu Czerwca) bez nawozu; zaraz też na zagonie 8-ym posadzimy trzy rzędy rozsady brukwi żółtej, zwanej „Masłową”, którą uprzednio w połowie Maja zasialiśmy na rozsadniku (zagonek 23); sadzimy co 20 cm. na rzędzie, czyli potrzeba nam 75 sztuk rozsady. Ta odmiana brukwi, przyrządzona tak jak się przyrządza młodą kalarepkę stanowi bardzo smaczną potrawę. Do zasiania brukwi na rozsadę potrzeba nam na rozsadniku 25 cm. normalnego zagona czyli niecałą trzecią część metra kwadratowego miejsca oraz gram nasienia (około 250 ziaren); zrobimy w poprzek zagona 5 rzędów co 5 cm. rząd i na każdym rzędzie co 2 cm. jedno ziarno; po wzejściu przerwiemy tak, żeby i na rzędach rozsada została co 5 cm.

Natomiast na zagonie 9-ym zasiejemy rzepę „Petrovską” w cztery rzędy na zagonie (5 gramów nasienia); zasiejemy rzadko, a po wzejściu przerwiemy, zostawiając rośliny co 30 cm. W razie suszy trzeba rzepę podlać — poza tem innej pielęgnacji, prócz utrzymania ziemi w pulchności, nie potrzeba. Rzepa Petrovskaja stanowi smaczną jarzynę i dobrze przechowuje się przez zimę.

ZAGON nr. 10.

Jak najwcześniej w Marcu przekopimy nasz zagon, zrównamy, poczem odwrotną stroną grabi zgarniemy ziemię ze środka zagona ku brzegom, tak by naokoło zagona utworzył się wał ochronny wysokości 12 cm. Następnie musimy zdobyć 5 tacek ziemi kompostowej; ziemię tę rozsypać równo na zagonie i zmotykować (nie kopać), tak aby ziemię kompostową dobrze zmieszać z wierzchnią warstwą ziemi zwykłej. Otrzymamy tym sposobem warstwę około 8 cm. ziemi dobrej pulchnej, na której możemy zasiać rzodkiewkę. Wał ochronny naokoło naszego zagona będzie miał około 8 cm. wysokości, ponieważ dodając ziemię kompostową podnieśliśmy poziom zagona o jakie 4 cm. Zasiejemy rzodkiewkę (w Marcu) w jedenaście rzędów na zagonie, wyznaczając rzędy co 10 cm. Na rzędzie położymy ziarno od ziarnka co jeden centymetr. Chcąc mieć kolejność zbioru oraz różnorodność w rzodkiewkach, chcąc także wypróbować jakie rzodkiewki udadzą się w naszym ogródku, zasiejemy od razu trzy odmiany: 4 rzędy rzodkiewki Różowej z białym końcem, 3 rzędy rzodkiewki „Sopel lodowy” oraz 4 rzędy szkarłatnej Würzburgskiej (olbrzymiej), która nie parcieje.

Rzodkiewka, jeżeli ma być dobra, musi być koniecznie podlewana. Wał ochronny jaki zrobiliśmy naokoło zagona zaoszczędzi nam roboty i wody przy podlewaniu, woda bowiem nie będzie z zagona ściekała na ścieżki. Prócz tego ochroni on nasze rzodkiewki przed suszącym wiatrem.

W pierwszej połowie Maja musimy ukończyć zbiór rzodkiewki po czym rozsypujemy na naszym zagonie 1/2 kg. Plantogenu oraz 1/2 kg. gipsu, przekopujemy i zasiejemy w trzy rzędy fasolę Sans Rivale wyborną odmianę o żółtych strąkach bez włókien.

W połowie Lipca już będziemy mieli dużo strąków, resztę zbierzemy w końcu Lipca, zaraz przekopujemy zagon, zakopując łecinę. damy znowu 1/2 kg. Plantogenu i zasiejemy jeszcze raz fasolę, tę samą odmianę Sans Rivale wyborną do jedzenia na zielono a właściwie na żółto. Sposób siania oraz pielęgnowania fasoli został już opisany przy zagonie 1-ym.

Zbiór w końcu Września i pierwszej połowie Października.

Zalecamy tutaj stosunkowo dużo siać fasoli: Mamy fasolę na zagonie 1-ym na 6-ym i teraz na 10-ym dwa razy w ciągu lata. Jednakowoż nowe odmiany fasoli stanowią w strączkach jedną z najsmaczniejszych jarzyn, a co więcej dają się niezmiernie łatwo zakonserwować na zimę. Wskażę tutaj najprostszy sposób konserwowania zielonych czy żółtych strąków fasoli.

Fasolkę ułożyć w czystej wyparzonej beczulce, albo kamiennym garnku warstwami 3 do 4 cm. grubości przesypując każdą warstwę warstwą soli. Na kilogram fasolki trzeba liczyć 200 gramów soli. Przykryć okrągłą deszczułąk obciążoną umytym kamieniem. W ten sposób przechowaną fasolkę trzeba przed ugotowaniem wymoczyć w wodzie przez 12 godzin: wtedy jest doskonała i smakuje jak świeża.

ZAGONY nr. 11 - 12 - 13 - 14.

Najlepiej byłoby, gdyby te zagony były już na jesieni dobrze nawiezione (furę jednokonną na 4 zagony) oraz głęboko przekopane. Jeżeli to nie było wykonane — trzeba będzie postarać się o kompost, albo dobrze rozłożony nawóz (podobniejszy do ziemi czarnej niż do gnoju) i damy go mniej o połowę, niż dalibyśmy świeżego nawozu na jesieni. Damy tylko po dwie taczki na każdy zagon, jak najwcześniej na wiosnę. Oprócz tego damy po jednym kilogramie Plantogenu na każdy zagon. Przekopujemy zagony i zrównamy.

W drugiej połowie Marca zasiejemy na wszystkich czterech zagonach sałatę, dając siedem rzędów na każdym zagonie i kładąc ziarenka do 2 cm. Potrzebujemy 5 gramów nasienia sałaty „Królowa Majowych” i 5 gr. „Żółtej, późno wyrastającej w nasienie” (Dippegó). Na każdym zagonie zasiejemy na rzędach 1, 3, 5 i 7-ym ową „żółtą” Dippegó, a na rzędach parzystych 2, 4 i 6-ym zasiejemy „Królową Majowych”.

W pierwszej połowie Kwietnia zasiejemy na rozsadniku kapustę wczesną „Dithmarską” i kalafiory „Duńskie wczesne”. Potrzeba nam do tego 1 i 1/2 grama nasienia kapusty i małą „porcję nasienia kalafiorów³), które zasiejemy na rzędkach zrobionych co 5 cm. — w poprzek normalnego zagona kładąc na rzędach ziarnka co 2 cm.

Gdy powschodzi, przerwiemy tak, aby na rzędach rozsada pozostała równo co 5 cm.

Ponieważ rzędkie będą miały 120 cm długości, więc otrzymamy 24 sztuki na każdym rzędku a wszystkich 240 sztuk rozsady. Dla ochrony przed tzw. pchełką ziemną, małym chrząszczykiem, który często czyni spustoszenie w rozsadzie, posypiemy ziemię na rozsadniku gipsem licząc 100 gr. na 1 metr kwadratowy i zmotykujemy.

Częste podlewanie przez sitko zimną wodą w południe jest może najlepszym środkiem walki z pchełką ziemną. Nie trudno jest zrobić sobie przyrząd do łapania tych skaczących chrząszczyków. Potrzeba w tym celu umocować drążek metrowej długości w denku jakiegoś blaszanego pudełka od konserw albo od herbaty Liptona, wewnątrz tego pudełka wysmarować smołą albo lepem i przyrząd gotowy. Kiedy teraz, trzymając za drążek nakryjemy pudełkiem roślinę, wówczas przerażone nagłą ciemnością pchełki skaczą do góry i przylepiają się do ścian pudełka.

W drugiej połowie Kwietnia, kupimy 150 sztuk ładnej rozsady wczesnej kalarepki i posadzimy ją na tych samych rzędkach, na których jest sałata „Królowa Majowych” tzn. w 3 rzędy na zagonie, ale nie bliżej jak co 40 cm. na rzędku, uwalniając od sałaty po 10 cm. po każdej stronie kalarepki. Jednocześnie rozsypiemy na każdym zagonie po 1/2 kg. Plantogenu.

W pierwszej połowie Maja już sałata „Królowa” będzie mogła być codziennie podawana do obiadu. W drugiej połowie Maja „Królowa” zniknie jak sen złoty, ale natomiast będziemy dobierali się do „Żółtej Dippego”, której mamy po cztery rzędy na każdym zagonie i która powinna zaopatrzyć nas w tę najlepszą i najzdrowszą ze wszystkich jarzyn jeszcze przez połowę Czerwca.

W połowie Maja siejemy na rozsadniku 2 gramy sałaty „Faworytka Rudolfa”. Zrobimy rzędy co 5 cm., jak dla kapusty, tylko, że zasiejemy gęściej na rzędku (co 1 cm.). W połowie Maja również — na uwolnionych po „Królowej” rzędkach, czyli na tych samych, na których rośnie już kalarepka sadzimy na zagonach 11, 12 i 13-ym na przemian z kalarepą rozsade kapusty co 40 cm. na rzędku. Potrzeba nam na obsadzenie trzech zagonów 115 sztuk rozsady kapusty.

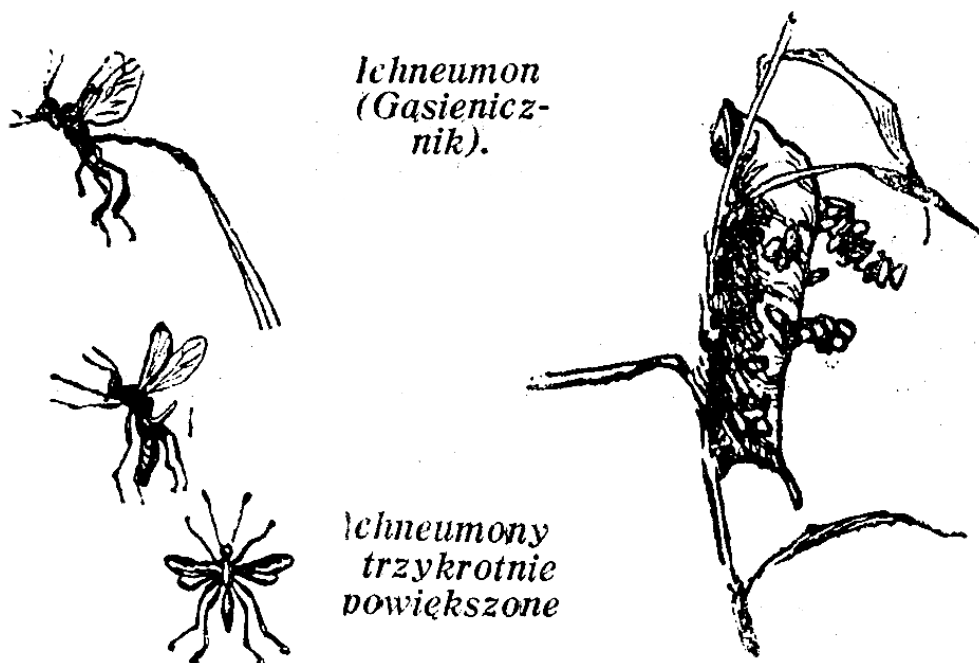
Na zagonie 14-ym sadzimy zamiast kapusty, kalafiory, także co 40 cm., ale tylko w dwa rzędy na zagonie, zostawiając na środkowym rzędku samą tylko kalarepkę.

³ Potrzebne nam będą tylko 24 sztuki rozsady kalafiorów.

W połowie Czerwca uprzątamy sałatę „Żółta Dippego” oraz kończymy zbiór kalarepki. Starannie motykując zagony dajemy po 1/4 kg. Plantogenu na każdy zagon i sadzimy wzięta z rozsadnika Podlewanie rozsady. B — za wysoko. A — dobrze.

sałatę „Faworytkę Rudolfa”, tak rzadko jak kapustę (co 40 cm.) w cztery rzędy na zagonie, t.j. tam, gdzie była sałata „Żółta Dippego”. Zużyjemy na to 200 sztuk rozsady sałaty. Co nam jeszcze zostanie sałaty na rozsadniku, to posadzimy tam, gdzie skutkiem jakiego przypadku wytworzyło się puste miejsce. W drugiej połowie Lipca, jeżeli będziemy pilnie podlewali w razie suszy i spulchniali ziemię przy każdej pogodzie, a szczególnie po deszczu, otrzymamy piękne główki wybornej sałaty. W Sierpniu lub początku Września będzie gotowa kapusta. Broniąc kapusty przed największym jej szkodnikiem, zieloną gąsienicą znanego białego motyla (*Pieris Brassicae*), trzeba niszczyć kupki żółtych jaj, które ten motyl składa pod spodem liści roślin kapustnych.

Kiedy zaś gąsieniczki wylęgną się, trzeba je niszczyć dopóki są maleńkie. Gdybyśmy natomiast dopuścili do tego, że gąsienice wyrosły duże — to obierając z nich kapustę i rozdeptując z gniewem uważamy, żebyśmy nie niszczyli największych ich wrogów. Otóż największym wrogiem gąsienic są owady z pozoru podobne nieco do komarów, w gruncie rzeczy pokrewne osom, zwane ichneumonami. Nie posiadają one żądła we właściwym znaczeniu i ukłuć człowieka nie mogą, posiadają natomiast organ bardzo podobny do żądła, który służy im do nakłuwania gąsienic i składania jajek im pod skórę. Ichneumon robi to z wielką znajomością anatomii, nakłuwając dokładnie w tym miejscu i tak głęboko, jak potrzeba, żeby gąsienica żyła z tą raną jak najdłużej i mogła swym ciałem wykarmić gąsieniczki, które wylęgną się z jajek ichneumona. Najzdolniejsza pielęgniarka w szpitalu nie jest w stanie zrobić tak precyzyjnie zastrzyku domięśniowego — nie mówiąc już o tym, że przez rok nie robi tyle zastrzyków, ile ichneumon w ciągu jednego dnia. Jeżeli będziemy niszczyli gąsienice ponakłuwane, to wyrządzimy wielką przysługę rodowi kapustnika.



Ale jak poznać, które gąsienice są nakłute?

Ichneumon poznaje od razu i nigdy nie nakłuje już raz, choćby przez innego, choćby przed chwilą, nakłutej gąsienicy.

My też możemy poznać przynajmniej te gąsienice, w których już żyją i rozwijają się gąsieniczki ichneumona. Są one widocznie chore i mają luźną, jakby obwisłą skórę. A przy pewnej wprawie nauczymy się poznawać czarną plamkę, która powstaje na ciele gąsienicy w miejscu nakłutym, i tym gąsienicom pozwolimy żyć przez przyjaźń dla ich wroga ichneumona. Przy sposobności zaznaczam, że istnieją tysiące odmian ichneumonów, z których każda składa jajka w innej odmianie gąsienic.

Uprzątnąwszy kapustę we Wrześniu, damy na każdy zagon po taczce albo po dwie kompostu albo dobrze przegniłego nawozu, przekopimy zagony, zrównamy i zasiejemy w sześć rzędów na zagonie (20 cm. pomiędzy rzędami) szpinak „Nobel”. Trzeba zasiać tak, żeby na wszystkie cztery zagony wystarczyło 100 gramów nasienia. Pielęgnacja zwykła, w porę przerwać, ziemię spulchniać, podlać w razie suszy. Będziemy mieli z tych zagonów pod dostatkiem szpinaku późną jesienią, w zimie, a może jeszcze i na wiosnę.

Kalafiory (na zagonie 14-ym) wymagają pilniejszego podlewania i spulchniania ziemi, niż kapusta. Raz na miesiąc warto je podlać wodą, w której rozpuszczony jest Plantogen II (1 gram na 1 litr wody). Gotowe będą w tym samym czasie, co kapusta i po ich uprzątnięciu tak samo zasiejemy szpinak.

ZAGONY nr. 15 — 16.

Jak najwcześniej na wiosnę (w Marcu) damy po jednym kg. Plantogenu na każdy zagon, przekopimy i zaraz zasiejemy groszek karłowy „Witham Wonder” lub gdyby tej odmiany nie można było dostać, to „de Grace”.

Zasiejemy go tak samo, jak na zagonie 7-ym.

W końcu Maja uprzątniemy groszek, przykopiemy łęcinę, kupimy 2 tuz. ładnej rozsady pomidorów, najlepiej odmiany „Duńskie eksportowe” albo „Kondines” i posadzimy w dwa rzędy na zagonie, co 80 cm. na rzędzie.



Na lewo — dobra rzodkiewka.

Na prawo — rzodkiewka, która miała za sucho i poszła w głąb, szukając wilgoci.

(p. zagon 10-y, str. 17 i 18)

Jak tylko pokaże się pierwszy bukiet pączków kwiatowych, należy uciąć wierzchołek łodygi nad tym bukietem i młode pędy boczne usunąć z wyjątkiem jednego znajdującego się pod pędem kwiatowym. Pierwszy główny kwiat najlepiej wyciąć, gdyż dałby on owoc wielki, ale karbowany. Zostawić w tym bukiecie (jak i w następnych) 6 owoców. Pęd, który zostawiliśmy, ciąć będziemy w ten sam sposób, to znaczy po zakwitnięciu utniemy wierzchołek i pędy boczne znowu oprócz jednego. Gdy ten zaowocuje, wytniemy wierzchołki i wszystkie pędy boczne. Zostawiamy zatem na każdej roślinie tylko trzy bukiety i w bukiecie po 6 owoców. W rezultacie będziemy mieli 18 owoców ładnych, prawidłowych, wagi ogólnej około 3 kg, i co jest bardzo ważne, wszystkie owoce (przy normalnej pogodzie) dojrzeją na pniu, a tylko takie są smaczne. Ten sposób hodowli pomidorów stosował z wielkim powodzeniem prof. Dybowski w Puławach.

Opisany wyżej sposób cięcia pomidorów jest doskonały, jeżeli chodzi o to, żeby mieć pomidory duże, piękne i smaczne — i mieć je jak najwcześniej (jeżeli jednak nie chodzi o to, żeby ich mieć jak najwięcej).

Doświadczenia wykonane pod kierunkiem ś.p. prof. F. Kotowskiego w Zakładzie Warzywnictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Skierniewicach wykazały, że większe zbiory dają pomidory, jeżeli, prowadząc je na jeden pęd, nie będziemy ucinali wierzchołka głównego pędu ani nad pierwszym, ani nad drugim bukietem, a utniemy go dopiero w końcu Lipca lub na początku Sierpnia, to znaczy, nad 4-ym lub 5-ym bukietem.

ZAGONY nr. 17 - 18.

Jak najwcześniej na wiosnę dać po 2 taczki kompostu na zagon, przekopać, zrównać i zasiać szpinak w siedem rzędów na zagonie. Na każdy zagon potrzeba 50 gramów nasienia. Po wejściu przerwać tak, aby odległość pomiędzy roślinami była nie mniejsza niż 10 cm. Jak wyrosną na tyle, że zejda się liśćmi, przerwać jeszcze raz i zostawić co 20 cm. Do końca Maja ukończyć zbiór szpinaku, po czym zagon potrząsnąć nawozem i przekopać.

Koło 1-go Czerwca wykopać wzdłuż zagona (pośrodku) rowek 30 cm. szeroki, 20 cm. głęboki, napęlić przegniłym nawozem

albo kompostem i przykryć ziemią wydobytą z tego rowka. Powstanie tym sposobem wzniesienie, jak gdyby wał wzdłuż zagona. Na tym wzniesieniu zasiać ogórki "Przybyszewskie", kładąc co parę centymetrów ziarnko do ziarnka. Po wejściu przerwać, aby rośliny zostały co 25 cm.

„Herkules”.
Brukselka



Kiedy już będą miały po trzy dobrze rozwinięte liście należy uszczknąć wierzchołek każdej roślinie, aby lepiej rozwinęły się boczne pędy, które najobficiej owocują. Częste spulchnianie ziemi i

podlewanie (wieczorem) nie za zimną wodą — to wszystko czego ogórek wymaga, oprócz pogody.

W 2 lub 3 tygodnie po wysianiu ogórków obsadzimy brzegi 17-go i 18-go zagona kapustą brukselską, sadząc kupioną od ogrodnika rozsadę (20 sztuk) co 110 cm., czyli po 10 sztuk na każdym zagonie. Dlatego tak rzadko, żeby nie cieniować zanadto ogórków. Kto chce rozsadę sam wyhodować, niech zasieje w końcu Kwietnia na gruncie 1 gram nasienia odmiany „Herkules”. Zasiać trzeba tak samo, jak kapustę. Po wejściu należy przerwać, a następnie rozsadę „rozpikować” jak mówią ogrodnicy, to znaczy: przesadzić dając większe odległości pomiędzy roślinami.

W Sierpniu i Wrześniu zbiór ogórków. W Listopadzie i Grudniu zbiór brukselki.

ZAGONY nr. 19 - 20.

Jeżeli te zagony nie były nawiezione na jesieni, to na wiosnę jak najwcześniej użyźnić ziemię kompostem, oraz rozsypać po 1/2 kg. Plantogenu na każdy zagon, zagony przekopać i zrównać. W Kwietniu zasadzić w trzy rzędy na zagonie, co 25 cm. na rzędzie, wczesną odmianę kartofli. Potrzeba na to 6 kg. średnich kartofli (120 sztuk po 50 gramów). Jeżeli grunt jest piaszczysty to sadzić na 10 cm. głęboko i rękami dobrze kłęby ziemią przykryć i przycisnąć. a potem dopiero pulchnej ziemi na wierzch przysypać, a to dlatego, aby nie wysychały, leżąc płytko i luźno. W trzy tygodnie po zasadzeniu kartofli, zanim jeszcze powschodzą, trzeba zagony starannie wygrabić, aby tym sposobem zniszczyć wschodzące chwasty i powierzchnie w pulchności utrzymać. Jeszcze tydzień później rozsypać po 1/4 kg. Plantogenu na każdy zagon, a kiedy kartofle na tyle powschodzą, że już wyraźnie widać będzie rzędy, w jakich zostały zasadzone, wówczas należy wykonać pierwsze motykowanie. Błędne jest, jakkolwiek rozpowszechnione, mniemanie, że okopujemy kartofle dla wyniszczenia chwastów - motykujemy przede wszystkim dla spulchnienia ziemi, aby ciepło i powietrze miały dostęp do korzeni, oraz dla z a p Obieżenia chwastom. Jeżeli w porę wykonamy wskazane tu roboty, to chwastów nie będzie trzeba wyniszczać, bo ich wcale nie będzie - kartofle wcześniej rozwiną się i chwastów nie dopuszczą.

Mniej więcej w dwa tygodnie, po pierwszym motykowaniu, okopujemy kartofle po raz drugi, obsypując je jednocześnie.

W lekkim gruncie obsypujemy niewysoko, na 3 — 5 cm., ale za to dość szeroko: tworzymy rodzaj niskiego wału o powierzchni zakłęsniętej, tak aby woda deszczowa spływała z brzegów tego wału nie na zewnątrz, lecz ku roślinom. Obsypywanie kartofli jest u nas zwykle w lekkich gruntach wykonywane źle, bo za wysoko i ze spadkiem na zewnątrz, co wpływa na zmniejszenie i opóźnienie plonu. Gdyby potem pokazały się jeszcze jakieś pojedyncze chwasty, to trzeba je

oczywiście wyrwać. W ciągu Lipca będziemy podbierać nasze kartofle na młode, a w początku Sierpnia wykopujemy resztę.

Zaraz po wykopaniu kartofli dajemy na nasze dwa zagony 4 dobre taczki przegniłego nawozu oraz 1 kg. gipsu (wszystko jedno palonego, czy niepalonego) i przekopujemy je głęboko w następujący sposób: w poprzek zagona Nr. 7 wykopujemy zaraz od brzegu rowek szerokości około 40 cm.⁴ Ziemię z tego rowka odrzucimy na uliczkę naprzeciw zagona Nr. 9. Następnie przekopujemy dno tego rowka i rozrzucaamy w nim jedną dwunastą przeznaczonego na te dwa zagony nawozu. Po czym naznaczymy sobie miejsce na następny rowek, równoległy do pierwszego, tej samej szerokości i głębokości; kopiąc ten drugi rowek przerzucamy z niego ziemię do pierwszego rowka. Następnie przekopujemy dno drugiego rowka i rozkładamy na nim drugą porcję nawozu. Naznaczymy miejsce na trzeci rowek. Kopimy go i przerzucamy z niego ziemię do drugiego rowka itd. do końca zagona.

Czym zapełnimy ostatni rowek na tym zagonie? Ziemią wydobytą z 1-go rowka zagona Nr. 8, który zaczniemy kopać od drugiego końca t.j. od tego końca, przy którym zakończyliśmy zagon Nr. 7. Przekopując tym samym sposobem zagon Nr. 8 dojdziemy wreszcie do owej uliczki, na której leży ziemia wyrzucona z pierwszego rowka zagona Nr. 7 i która posłuży nam do zapełnienia ostatniego rowka zagona Nr. 8. Pozostało nam tylko zagrabić i zrównać zagony. Proste podpórki, chroniące truskawki przed zabrudzeniem ziemi.

Przygotowawszy w ten sposób ziemię, sadzimy jak najwcześniej w Sierpniu — w dzień pochmurny albo wieczorem rozsadę truskawek⁵ w trzy rzędy na zagonie, sadząc na każdym rzędzie co 30 cm. grupę z trzech roślin.

Odległość pomiędzy roślinami w jednej takiej grupie (tworzącej trójkąt) niech będzie 10 cm. Takich grup wypadnie nam wtedy na każdym rzędzie po 15. a na całym zagonie 45. Ponieważ obsadzamy truskawkami dwa zagony, więc potrzeba nam $45 \times 3 \times 2 = 270$ roślin. Sadząc tak gęsto otrzymamy zaraz w następnym roku po zasadzeniu zbior o 100% większy, niż przy normalnym rzadkim sadzeniu. Ale też musimy pamiętać, żeby w dwa lata po zasadzeniu, to znaczy po drugim zbiorze, który będzie jeszcze obfitszy od pierwszego — truskawkarnię naszą skasować, zagony skopać i zasiać na nich łubin albo fasolkę. W trzecim bowiem roku dałaby nam taka plantacja niewiele i to bardzo lichego, drobnego owocu. To też co rok będziemy sobie zakładać jeden nowy zagon truskawek i żadnego nie będziemy trzymali dłużej, niż dwa lata. Tym sposobem z małej przestrzeni będziemy mieli możliwie największą ilość owocu.

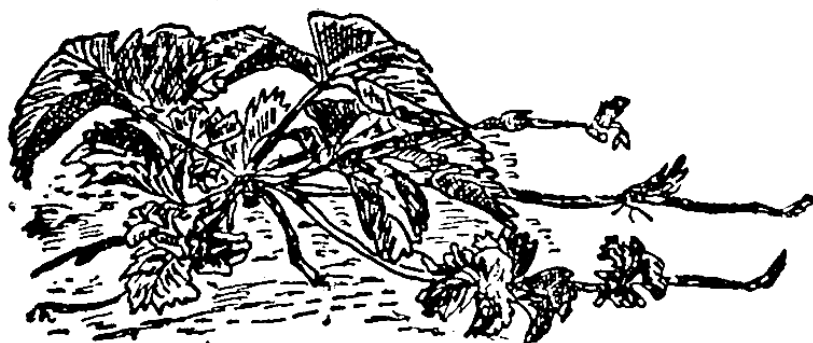
Sadząc truskawki, trzeba pamiętać o tym, żeby dobrze dookoła rośliny ziemię obcisnąć. Po zasadzeniu trzeba oczywiście podlać. Dalsza pielęgnacja polega na utrzymaniu zagonów w czystości za pomocą pielenia oraz płytkiego poruszania ziemi (najlepiej małymi grabkami ponieważ truskawki mają korzenie płytko i oczywiście nie lubią, żeby im kto korzenie kaleczył).

⁴ a głębokości 25 cm.

⁵ Odmiany Royal Sovereign, albo Docteur Morère albo Madame Moutot albo różową Louis Gauthier, albo wreszcie białą Ananasową.

Następnie trzeba pamiętać o podlewaniu. Truskawki potrzebują dużo wody i zwłaszcza w czasie owocowania żadna roślina nie odwdzięcza się tak sowicie za podlewanie, jak truskawki. Podczas kwitnienia nie można podlewać sitkiem, żeby kwiatów, broń Boże, nie zamoczyć.

W Październiku nasze truskawki urosły już duże i mają wąsy. Otóż te wąsy trzeba im obciąć, a ziemię pomiędzy roślinami przykryć nawozem, uważając, żeby same rośliny, a zwłaszcza ich środki pozostały nie przykryte. Serce truskawki bowiem nie znosi nawozu, ale ponieważ korzenie potrzebują ciepłego przykrycia więc nasze truskawki będą zadowolone z takiego kożucha, tym bardziej, że to co z niego przez zimę w ziemię wsiąknie, to posłuży na wiosnę na pokarm dla korzeni pożywny i łatwostrawny.



*Truskawki
urośły już
duże i mają
wąsy.*

Plon następnego roku. t. j. pierwszy plon daje najpiękniejsze i największe owoce. Gdyby groził przymrozek w czasie kwitnienia truskawek...

— A po czym poznamy czy przymrozek „grozi” ?

— Poznamy po tym: jeżeli w końcu Kwietnia, albo na początku Maja pogoda jest jasna, niebo czyste i wiatr Północny. Wschodni albo Północno - Wschodni, to prawie na pewno można spodziewać się, że w nocy będzie przymrozek.

Otóż gdyby groził przymrozek, trzeba koniecznie zabezpieczyć truskawki, ponieważ jeden przymrozek może nam zniszczyć nie tylko rozwinięte kwiaty, ale i te, które są w pączkach. Są dwa dobre sposoby zabezpieczenia małej plantacji truskawek przed wiosennym przymrozkiem. Kto zbiera stare gazety i żydowi ich jeszcze nie sprzedał — ten może zabezpieczyć truskawki, przykrywając je gazetami. Żeby gazety nie leżały bezpośrednio na truskawkach, trzeba podłożyć gałęzie, albo zrobić rodzaj niskiego rusztowania z Prętów. Drugiego sposobu może użyć ten, kto ma w pobliżu las i może dostać gałęzi świerkowych albo jodłowych. Dla zabezpieczenia naszej plantacji wystarczy 90 gałązek świerkowych, długości 60 cm. Trzeba je w ziemię powtykać na rzędach pomiędzy krzaczki truskawek — na kształt gałęzistych tyczek do grochu.

Powstanie sztuczny lasek, który doskonale zabezpieczy nasze truskawki. I drugą jeszcze będziemy mieli z tego lasu korzyść: kiedy gałązki uschną i igły opadną, to dodamy jeszcze trochę takich samych igieł z lasu i będziemy mieli doskonałe przykrycie ziemi, zabezpieczające owoce przed pobrudzeniem. Najlepszą odmianą truskawek, dającą wczesny i obfity zbiór wielkich, kulistych owoców jest Royal Sovereign.

21. SZPARAGARNIA

Nasza szparagarnia ma 3 metry szerokości, długości zaś tak, jak wszystkie zagony 5 metrów. Jeszcze na jesieni (najlepiej), albo jak najwcześniej na wiosnę dajemy trzy dobre taczki nawozu stajennego i przekopujemy tak, jak pod truskawki.

W Kwietniu wykopiemy na nim wzdłuż dwa rowki, szerokości 35 cm. i głębokości 20 cm.⁶ tak żeby od środka do środka pomiędzy tymi rowkami była odległość 150 cm. Od środka rowka, do brzegu zagony będzie wtedy 75 cm. W rowkach tych powtykamy kołki metrowej długości co 33 cm., czyli 15 sztuk w jednym rowku.



Na lewo źle posadzona, na prawo dobrze posadzona karpka szparagowa.

Przy każdym kołku posadzimy jedną jednoroczną karpkę szparagową, rozkładając płasko korzenie, przykrywając płytko (3 — 4 cm.) ziemią i udeptując.

Karpy szparagowe kupimy (30 sztuk) jednoroczne, a broń Boże nie dwu ani trzyletnie. Odmianę wybierzemy bądź „D'Argenteull” bądź „Brunświcką”; obydwie te odmiany są dobre.

W pierwszym roku po zasadzeniu szparagów, możemy zasiać w Maju dwa rzędy fasoli pomiędzy rzędami szparagów oraz po jednym rzędzie na brzegach naszego szparagowego zagony, który

⁶ W ziemi piaszczystej, dla szparagów najlepszej. W zwięźlejszej ziemi dość jest 15 cm.

ma 3 metry szerokości. Razem 4 rzędy fasoli na co potrzebujemy 150 gramów nasienia. Wybierzemy odmianę „Masterpiece” (Majstersztyk) wyborną odmianę angielską i zbierzemy częściowo na strączki, a resztę, gdy dojrzeje.

Rowki, w których posadziliśmy szparagi, pozostawimy w pierwszym roku niezasypane. Ziemię pomiędzy szparagami i fasolką utrzymujemy oczywiście w czystości i pulchności, a kiedy szparagi wyrosną, przywiążemy je do kołków, które powtykaliśmy przy sadzeniu. Skutkiem robót przy spulchnianiu ziemi i pieleniu, rowki nasze same przez się będą się powoli zasypywały. W drugim roku zasypujemy je zupełnie, damy 2 kg. Plantogenu, rozsypując równo na całym zagonie i pomiędzy rzędami szparagów zasiejemy tylko jeden rząd fasolki a po bokach nic.

W trzecim roku wcześniej na wiosnę damy znowu Plantogenu, przekopimy zagon i uformujemy nad każdym rzędem szparagów wał ziemny wysokości 20 cm. biorąc ziemię z pomiędzy rzędów i z brzegów zagona tak, że różnica poziomu pomiędzy środkiem zagona a grzbietami wałów wyniesie skutkiem tego do 30 cm.

W tym roku, to znaczy w dwa lata po zasadzeniu, nie tylko możemy, ale powinniśmy wycinać szparagi.

Doświadczenia robione w Niemczech wykazały, że wycinanie szparagów w tym roku, nie tylko nie osłabia roślin, ale dobroczynnie wpływa na ich rozwój. Pod jednym warunkiem: wcześniej skończyć wycinanie, to znaczy wycinać wszystko, co tylko pokaże się w ciągu Kwietnia i Maja, ale za to w Czerwcu nie wycinać nic. Piszemy „wycinać” ale radzimy raczej wyłamywać szparagi bez noża, uniknie się niebezpieczeństwa kaleczenia karpy.

Po ukończeniu zbioru trzeba wały ziemne rozrzucić, zagon zrównać i szparagarnię zasilić albo obornikiem (trzy taczki), albo dać 2 kg. Plantogenu.

W następnych latach możemy zbiór szparagów przeciągnąć do połowy Czerwca a już najpóźniej do Św. Jana.

Zawsze po ukończonym zbiorze trzeba szparagarnię zasilać, później łąciny przywiązać do palików oraz ziemię spulchniać i utrzymywać w czystości.

Na jesieni, kiedy łąciny pożółkną, zwykle dopiero w Listopadzie, trzeba je obciąć tuż nad ziemią i koniecznie spalić. Prawie na pewno bowiem w łącinie są poczwarki szkodników, które mogłyby nam w następnym albo późniejszych latach zniszczyć całą szparagarnię. Jednocześnie rozrucamy na naszej szparagami 5 kg. mielonego wapna niepalonego — a gdyby trudno było takiego wapna dostać — to zwietrzałego mialu wapiennego, jakiego pełno jest w składach wapna.

22. RABARBAR

Nasza plantacja rabarbaru zajmie zagon normalnej szerokości (120 cm.) i długości 3 metry. Składać się będzie z 3-ch roślin odmiany „Wiktoria ulepszona”, które kupimy i posadzimy wczesną wiosną na ziemi przygotowanej tak jak pod szparagi. Ilość potrzebnego nawozu obliczamy sobie, biorąc pod uwagę, że nasza plantacja rabarbaru jest cztery razy mniejsza od naszej szparagami. Corocznie, jak najwcześniej na wiosnę, podlejemy rabarbar płynnym nawozem oraz rozsypimy na nim 1/2 kg. Plantogenu. Corocznie też przez szereg lat ta mała plantacja będzie nam dawała około 15 kg. ogonków liściowych, z których możemy mieć kompot doskonały w porze, kiedy już nie ma jabłek, a jeszcze nie ma czereśni. Pierwszy zbiór (w rok po zasadzeniu) będzie oczywiście mniejszy. Wyłamując ogonki liściowe będziemy uważali na to, żeby nie wyłamywać więcej, niż jedną trzecią część wszystkich liści, jakie ma roślina. Wybierzemy zawsze liście nienajmłodsze i nienajstarsze lecz średnie. Po wyłamaniu liści damy roślinie odpocząć przez cały tydzień, a jeżeli pogoda jest chłodna i dżdżysta, to 2 tygodnie. Pędy kwiatowe będziemy wycinali przedtem, zanim zakwitną, kwitnienie bowiem wyczerpuje roślinę. Prócz tego będziemy ziemię w naszej plantacji otrzymywali czysto i pulchnie, a w razie suszy podlejemy rzadko, lecz obficie.

23. ROZSADNIK

Tak nazywamy zagon, na którym siejemy po to, żeby wzeszły rośliny. Gdy nieco podrosną przesadzimy je na inne, stałe stanowisko.

Jak hodować rozsadę kapusty, brukwi, sałaty omówiliśmy przy zagonach, poświęconych tym roślinom.

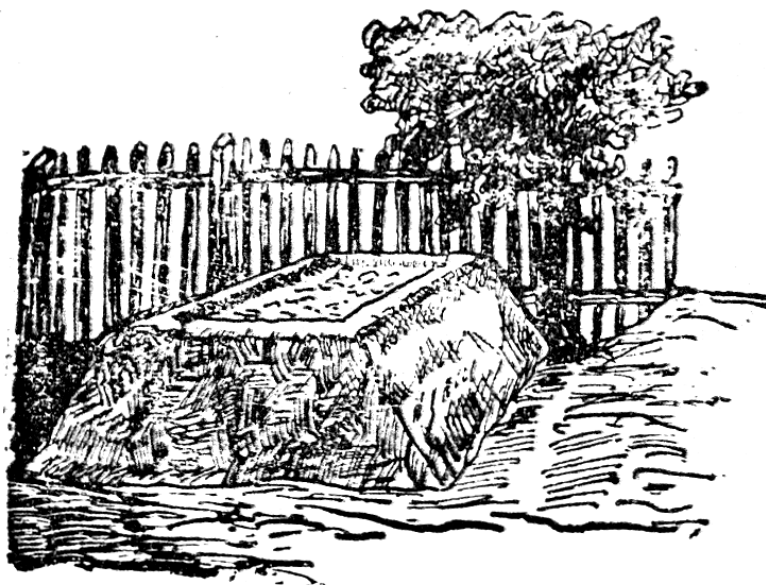
Tutaj dodamy tylko, że młode rośliny wrażliwsze są na suszę, niż rośliny dojrzałe lub dojrzewające. Szkodzi im także zanadto palące słońce w dzień upalny. Dlatego podczas upału w południowych godzinach trzeba cieniować rozsadę na rozsadniku, t.j. zasłonić ją, choćby gazetami.

Młode roślinki, których tak wiele hodzi się tutaj na niewielkiej przestrzeni, silniej wyczerpują ziemię, niż duże rośliny na zagonach. Trzeba tedy dobrze kompostem albo przegniłym nawozem rozsadnik użyźnić. Nie można też dłużej, niż przez dwa lata z rzędu trzymać rozsadnika na tym samym miejscu. Po dwóch latach trzeba w tym miejscu zasiać groch, albo fasolę, a rozsadnik przenieść tam, gdzie była fasola, albo groch, albo ogórki.

24. KOMPOST

Wyraz kompost pochodzi tak samo jak i kompot, od łacińskiego wyrazu compositum (co znaczy: złożony) tylko, że z większą słuszością. Kompoty bowiem jadamy często z samych tylko jabłek, albo z samego rabarbaru a kompost jest naprawdę bardzo złożony.

*Kompost
dobrze
ułożony.*



Jest to w ogrodzie skarbonka, do której składa się wszystkie odpadki z ogrodu, z wyjątkiem roślin chorych lub napadniętych przez szkodniki a i te należy spalić i w postaci popiołu dać na kompost. Składa się tam także wszystkie odpadki z kuchni, z wyjątkiem szkła, porcelany i popiołu z węgla kamiennego. Wylewa się tam mydliny, pomyje, nawet nawóz ludzki nie mówiąc o nawozie zwierzęcym, którego trzeba od czasu do czasu dać pewną ilość na kompost, jeżeli ten kompost ma być w przyszłości dla roślin istotnie posilny. Nawozy wszelkie, a szczególnie ludzki należy przykrywać ziemią i przesypywać wapnem. Wapna nie trzeba żałować do kompostu wówczas nie będzie on nigdy wydzielać żadnego zapachu. Zły zapach to dzwonek alarmowy, wołający o wapno i o ziemię albo miał torfowy. Zły zapach to ulatniające się gazy, wraz z którymi ulatują w powietrze najistotniejsze, najważniejsze części nawozu czy kompostu. Nie tylko wtedy ze względu na sąsiadów, ale i ze względu na swoją kieszeń, ze względu na dobro swojego ogródka, trzeba pilnować aby nie było złego zapachu.

Miejsce przeznaczone na kompost dzielimy na połowę i składamy wszystko tylko na jednej połowie. Kiedy stos osiągnie wysokość 1 m. 25 cm. trzeba go przełożyć na drugą połowę miejsca przeznaczonego na kompost, przesypując ziemią i wapnem. Trzeba go wówczas ułożyć w kształcie pryzmy o powierzchni górnej zakłęsniętej - tak, aby woda lub mydliny którymi będziemy polewali kompost, nie ściekały po bokach a wsiąkały do środka. Na jesieni trzeba go przełożyć jeszcze raz. W zimie dobrze jest zamrożnięte bryły kompostu rozrąbać, aby mróz wnikał głębiej. Kompost pielęgnowany, aby nie wysychał i przełożony 2 — 3 razy może być po jednym roku zdolny do użytku.

	KALENDARZ ROBÓT
Nr. zagona	ROBOTY DO WYKONANIA
	MARZEC
1 2 — 3	Zasiać karotkę paryską. Zasiać marchew nantejską, pietruszkę i rzodkiewkę „różową z białym końcem”.
6 7 — 8	Zasadzić dymkę. Zasiać groszki „De Grace” i „Telefon” (jeszcze lepiej niski „Witham Wonder” i wysoki „Stens”).
10	Zasiać rzodkiewkę „Różową z białym końcem”, „Sopel lodowy” i „Würzburgską” (albo „Herkules”).
11—14	Dać 8 taczek kompostu i głęboko przekopać. Zasiać sałatę „Królowe Majowych” i „Żółtą Dippego”.
15, 16	Zasiać groszek karłowy „De Grace” albo (lepiej) „Witham Wonder”.
17, 18	Dać 4 taczki kompostu, przekopać, zrównać i zasiać szpinak „Nobel”.
19, 20 21	Dać kompostu po 2 taczki na zagon i przekopać. Dać 3 taczki nawozu i przekopać tak, jak pod truskawki tylko głębiej.
22	Posadzić 3 rośliny Rabarbaru
	KWIECIEŃ
4, 5 11—14	Dać 1 kg. Plantogenu ⁷ . Zasiać buraki egipskie. W połowie miesiąca zasiać na rozsadniku kapustę „Dithmarską” i kalafior „Duńskie”. W drugiej połowie miesiąca posadzić kalarepkę (150 sztuk) i dać 2 kg Plantogenu na cztery zagony czyli po 1/2 kg. na zagon.
17, 18	Przerwać szpinak (pozostawić rośliny co 10 cm. na rzędzie). Zasiać na rozsadniku brukselkę „Herkules” (1 gram).
19, 20 21	Zasadzić wczesne kartofle (6 kg.). Posadzić szparagi.

⁷ Albo innej dobrej mieszanki nawozowej.

Nr. zagona	ROBOTY DO WYKONANIA MAJ
8	W połowie miesiąca zasiać na rozsadniku brukiew żółtą „Masłową” (1 gram nasienia) — tak jak to jest opisane przy zagonie 8-ym.
10	Uprzątnąć rzodkiewkę. Rozsiać 1/2 kg. Plantogenu i 1/2 kg. gipsu. Zasiać fasolę „Sans Rivale”
11 — 14	Do połowy miesiąca uprzątnąć sałatę „Królowe Majowych”. Posadzić kapustę (115 sztuk), na zagonach 11, 12 a na 14-ym kalafiori (24 sztuki). Zasiać na rozsadniku sałatę „Faworytkę Rudolfa”.
15, 16	Oberwać groszek, przekopać łęcinę i posadzić 24 sztuki pomidorów „Duńskie eksportowe” albo „Kondines”.
17, 18	Do końca miesiąca ukończyć zbiór szpinaku. Zasiać ogórki.
19, 20	Na początku miesiąca wygrabić zagon. Później dać Plantogen i okopać jak tylko rzędy będą widoczne. Pod koniec miesiąca drugie okopanie i obsypanie kartofli.
21	Zasiać pomiędzy szparagami fasolę (150 gr.).
	CZERWIEC
1	Sprząć karotki. Dać 1/2 kg. gipsu. Zasiać fasolę „Cud Francji”.
7	Uprzątnąć groszek „De Grace” (lub „Witham Wonder”). Dajemy 3—4 taczki nawozu, przekopujemy, równamy i siejemy kukurydzę.
8	W końcu miesiąca obrywamy resztę strączków „Telefonu” (lub „Stens”), przekopujemy łęcinę i sadzimy brukiew „Masłową”.
11 — 14	Do połowy Czerwca uprzątnąć sałatę „Żółtą Dippego”. Dać po 1/4 kg. Plantogenu na zagon i okopać. Posadzić wzięta z rozsadnika sałatę „Faworytkę Rudolfa” w cztery rzędy co 40 cm na rzędzie.

Nr. zagona	ROBOTY DO WYKONANIA
15, 16 17, 18 21	Przycinać pomidory. Po brzegach zagonów zasadzić kapustę brukselską. Dać 2 kg. Plantogenu na szparagarnię. W późniejszych latach dać to samo dopiero po ukończeniu wyłamywania szparagów, t.j. pod koniec miesiąca. LIPIEC
6	Uprzątnąć cebulę. Dać 1/2 kg. gipsu, przekopać, zrównać i zasiać fasolkę „Sans Rivale“ (100 gr.).
9	Oberwać resztę strączków grochu „Stens“ lub „Telefon“, przykopać łęcinę i zasiać rzepę „Petrov-ska“ (5 gr.).
10	Oberwać resztę strączków fasoli „Sans Rivale“, przykopać łęcinę. Dać 1/2 kg. Plantogenu i zasiać fasolę „Sans Rivale“ (100 gr.).
11 — 14 5 — 16 19 - 20	Sprzątaj sałaty „Faworytka Rudolfa“. Przycinać pomidory. W ciągu całego miesiąca podbieramy kartofle. SIERPIEŃ
1 4. 5 11 — 14 15 — 16 17—18 19 — 20	Zaczynamy zbiór fasoli „Cud Francji“ (na zielono). Częściowy zbiór buraków (przerywanie). Rozpocząć sprzątaj kapusty. Zbiór pomidorów. Zbiór ogórków. Wykopać resztę kartofli. Wykonać półrygółówkę (głębokie kopanie) z nawozem. dając po 2 taczki nawozu oraz po 1/2 kg. gipsu na zagon. Posadzić truskawki „Royal Sovereign“ (270 sztuk).
21	Zbiór fasoli "Masterpiece". Łęcinę przykopać.

Nr. zagonu	ROBOTY DO WYKONANIA.
	WRZESIEŃ
1	Zbiór reszty fasoli „Cud Francji” (na suche ziarno).
4, 5	Częściowy zbiór buraków.
6	Zacząć zbiór fasoli „Sans Rivale”.
10	Zbiór fasoli „Sans Rivale”.
11 — 14	Ukończyć sprzęt kapusty i kalafiorów. Dać 2 taczki kompostu na każdy zagon, przekopać i zasiać szpinak „Nobel”.
15, 16	Zbiór pomidorów.
17, 18	Zbiór ogórków.
	PAŹDZIERNIK
2, 3	Zbiór marchwi i pietruszki.
3, 5	Na początku miesiąca wykopać resztę buraków.
6	Ukończyć sprzęt fasolki „Sans Rivale” i przechować ją na zimę sposobem opisanym przy zagonie 10-ym.
10	Ukończyć zbiór fasoli „Sans Rivale”
17, 18	Zbiór brukselki. W Listopadzie albo w Grudniu przesadzić brukselkę z korzeniami w piasek do piwnicy. Będziemy mieli brukselkę przez całą zimę.
19, 20	Obciąć wąsy truskawek, ziemię płytko poruszyć i przykryć nawozem — pozostawiając same rośliny nie przykryte.
21	Obciąć łęcinę szparagów tuż nad ziemią i spalić.
	Dać 5 kg. mielonego wapna albo miazgi wapiennego. Wszystkie uwolnione od warzyw zagony jak najgłębiej przekopać Nr.: 1—10 z nawozem, a Nr.: 11 —18 bez nawozu. Nie grabić, a pozostawić na zimę powierzchnię jak najbardziej nierówną w bryłach, żeby mróz miał dostęp jak najgłębiej. Gdy ziemia zamarznie przykryć szpinak na zagonach 11 — 14 liśćmi albo drobnym, krótkim nawozem końskim.
	Uwaga: Od Kwietnia do Września wszystkie zagony spulchniać, a w razie suszy podlewać

NASTĘPNE LATA

W następnych latach będziemy hodowali buraków i wczesnych kartofli tylko po jednym zagonie i będziemy zakładali co rok po jednym zagonie truskawek w Sierpniu po wczesnych kartoflach. Co rok także skasujemy w Lipcu jeden zagon truskawek i zasiejemy na tym zagonie fasolkę.

Tym sposobem będziemy stale mieli truskawki na trzech zagonach: na jednym nowe założone w Sierpniu po wczesnych kartoflach, na drugim zeszłoroczne, dające największe owoce, i na trzecim dwuletnie, dające największy zbiór, które po zbiorze zostaną usunięte i na ich miejscu będzie posiana fasolka.

Nie będziemy w drugim roku uprawy hodowali tych samych warzyw na tym samym miejscu.

To, co hodowaliśmy na zagonach od 1-go do 8-go włącznie, będziemy teraz hodowali na zagonach od 11-go do 18-go z tą tylko różnicą, że na zagonie 14-ym, gdzie wypadałoby dać buraki, damy, jak już wspomnieliśmy, wczesne kartofle i po nich truskawki.

To zaś, co hodowaliśmy na zagonach 9-ym, 10-ym itd. do 18-go, — będziemy w drugim roku hodowali na zagonach 1-ym, 2-gim itd. do 10-go.

W trzecim roku przywrócimy wszystko na te same miejsca, na jakich były w pierwszym, to znaczy, że wszystkie warzywa będą znowu na tych numerach zagonów, na jakich są opisane w tej książeczce.

Jedna tylko będzie różnica: na zagonie 4-ym będą zamiast buraków wczesne kartofle, a po nich truskawki, natomiast truskawki z zagona 20-go będą w Lipcu usunięte i na ich miejscu będzie posiana fasolka.

W dalszych latach będziemy stale dążyli do tego, żeby to, co w jednym roku było po jednej stronie ścieżki — w następnym było po drugiej. Co rok także w Lipcu usuniemy jeden zagon truskawek, a w Sierpniu założymy nowy.